

W walce o Wielkopolskę i Śląsk – 2

3 września 2013

Po udanym zakończeniu zmagania Naczelnej Rady Ludowej o przyłączenie Wielkopolski do odradzającego się państwa polskiego, najbliższe sercu Wojciecha Korfante go stały się ponownie sprawy Górnego Śląska.

Sytuacja Śląska była jednak o wiele trudniejsza niż Wielkopolski. Ziemie te, należące przed wiekami do Polski, bardzo mocno odczuły germanizację. Polskość została utrzymana przede wszystkim na wsiach i wśród robotników, natomiast Niemcy dominowali wśród miejskich elit i posiadali wszelką administrację i zarząd nad kopalniami i hutami. Doskonale też zdawali sobie sprawę z ogromnej wartości tych przemysłowych terenów.

I POWSTANIE ŚLĄSKIE

Od połowy roku 1919 Korfanty musiał dwukrotnie udaremniać powstańcze zapędy założonej na początku tego roku Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, pragnącej za przykładem Wielkopolski zbrojnie przyłączyć ziemie Górnego Śląska do Polski. Przekonywał, że o losie tych terenów zadecydują mocarstwa sprzymierzone a niepotrzebne rozruchy mogą tylko zaszkodzić stronie polskiej na arenie międzynarodowej.

Przez niektórych badaczy i znawców dziejów Śląska Wojciech Korfanty przedstawiany jest jako kunktator i przeciwnik ruchu powstańczego, uznający tylko metody dyplomatyczne. Nie jest to trafna ocena, gdyż Korfanty zdawał sobie sprawę, że kluczowe decyzje zapadną w zaciszach gabinetów najważniejszych europejskich polityków. Był jednak również zdania, iż zbrojne wystąpienie ludności Górnego Śląska w dogodnym momencie może być istotną manifestacją na rzecz przyłączenia tych ziem do Polski. Docierały do niego optymistyczne wieści z Paryża, że

Ententa (a przede wszystkim: Francuzi) planuje przyznać Górny Śląsk Polsce. Wieści te wywołały gwałtowne protesty Niemców, którzy wzmoogli terror wobec Polaków mieszkających na Śląsku. Za nic nie mogli sobie pozwolić na utratę tak ważnego regionu przemysłowego.

19 sierpnia 1919 roku, wobec narastających prześladowań Polaków, wybuchło I Powstanie Śląskie. Po tygodniu walk zakończyło się przegraną, gdyż nie przygotowano realistycznego planu działań, chociaż powstańcy zajęli początkowo Tychy, Radzionków, Piekary, Szopienice, i Szombierki. Jednak przy braku jednolitego dowództwa, dysproporcji w uzbrojeniu i wyszkoleniu, z chwilą gdy do ataku weszły nowe niemieckie jednostki, szybko zostali zepchnięci do wąskiego pasa terytorium przy granicy polskiej. Wobec braku pomocy ze strony władz polskich, 24 sierpnia zaprzestano walk. Niemcy rozpoczęli masowe represje za udział w powstaniu, zmuszając sporą część powstańców do ucieczki do Polski.

Reprezentując rząd Rzeczypospolitej Korfanty w miarę swoich możliwości zabiegał w Berlinie o zlikwidowanie skutków powstania i amnestię dla powstańców, a także doprowadził do zmiany kierownictwa POW. Dzięki jego działaniom z funkcji kierownika usunięty został Józef Grzegorzek, a na to stanowisko desygnowano Alfonsa Zgrzebnioka.

W Wersalu alianci postanowili, że sprawę przynależności Śląska rozstrzygnie plebiscyt pod nadzorem Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej z siedzibą w Opolu, która 11 lutego 1920 roku objęła władzę na Śląsku. Na jej czele stanął pozytywnie usposobiony do Polaków francuski generał Henri Le Rond, a o spokój w regionie miały zadbać wojska koalicyjne: francuskie, angielskie i włoskie. 20 lutego 1920 roku Wojciech Korfanty otrzymał od Naczelnika Państwa – Józefa Piłsudskiego nominację na polskiego Komisarza Plebiscytowego. Nawet jego polityczni przeciwnicy byli zdania, że trudno byłoby znaleźć lepszego kandydata.

Walka plebiscytowa w pełnej mierze uwypukliła polityczne talenty i zdolności demagogiczne Korfantego. Obie strony używały wszelkich metod, aby pozyskać śląski lud. Najlepiej obrazuje to słynna „krowa Korfantego” – podczas jednego z wieców wśród ludności rolniczej, Korfanty obiecał, że każdy po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski otrzyma w prezencie krowę. Doskonale rozwinięta akcja propagandowa sprawiła, że strona niemiecka z komisarzem plebiscytowym Kurtem Urbankiem nie mogła się równać polskiemu komisariatowi plebiscytowemu. Jak pisał jeden z polskich działaczy plebiscytowych Paweł Dubiel:

„Niemcy pałali do Korfantego dziką nienawiścią i organizowali zamachy na jego życie, ale uznawali jego walory i żałowali, że nie mieli na Śląsku człowieka, którego mogliby mu przeciwstawić jako partnera.”

Od samego początku działań plebiscytowych, tocząca się wojna Polski z Rosją Radziecką dawała Niemcom ogromny argument propagandowy. Świat nie zdążył jeszcze ochłonać z niedawno zakończonej krwawej wojny, więc Niemcy starali się przekonać opinię międzynarodową, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest zaborcza polityka Piłsudskiego. Rzeczpospolita podkreślająca polską etniczność Górnego Śląska, walczyła na wschodzie, o tereny, gdzie narodowość polska była w mniejszości. Niepokój Polskiego Komisariatu Plebiscytowego wzrósł szczególnie w lipcu 1920 roku po niekorzystnych dla Polski wynikach plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu. Kluczową rolę odegrała tam przerażająca perspektywa zbliżającej się Armii Czerwonej zajmującej polskie tereny. Intensywnie zaangażowana w wojnie z bolszewikami Rzeczpospolita była zmuszona ograniczyć pomoc dla ludu śląskiego i powstańców do bardzo skromnych rozmiarów. Korfanty nie potrafił zaakceptować Takiego stanu rzeczy. Po latach wspominał z goryczą:

„Nikt nie mógł zrozumieć po co nam było chodzić do Kijowa, gdzie ziemia nie była polska i lud był obcy, i to w czasach kiedy walczyliśmy o powrót starej ziemi piastowskiej i jej

wiernego ludu do Polski. Dla nas wszystkich jeden zagon ziemi śląskiej przedstawiał większą wartość niż całe powiaty na Ukrainie.”

Piłsudski planował wykonać milowy krok w realizacji swojego programu federacyjnego odrywając od Rosji jej rolnicze zaplecze – Ukrainę i pokonując bolszewików zanim ci wzrosną w siłę. Piłsudski doceniał znaczenie przyłączenia przemysłowego Górnego Śląska do wyniszczzonego kraju, jednak był przekonany, że ziemie te przypadną Polsce w wyniku pertraktacji z aliantami. Dlatego też w okresie poprzedzającym II Powstanie Śląskie wysłał grupę swoich zaufanych oficerów na czele z późniejszym wojewodą śląskim i największym adwersarzem Korfanteo – Michałem Grażyńskim. Ich zadaniem było przejąć kontrolę w śląskim POW.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla zdobycia poparcia ludności była obietnica rządu Rzeczypospolitej z 15 lipca 1920 roku o przyznaniu autonomii dla Górnego Śląska w odpowiedzi na analogiczną decyzję pruskiego Landtagu uchwaloną w marcu tego roku. Korfanty utworzył Komisję Samorządową przy Wydziale Prawnym Polskiego Komisarjatu Plebiscytowym, której celem było opracowanie statutu organicznego przyszłego autonomicznego województwa śląskiego. Władze polskie przyznając autonomię Śląskowi (własny Sejm i Skarb) brały pod uwagę dążenia ludu śląskiego do szerokiego samorządu oraz sytuację regionu, którego egzystencja i rozwój w granicach państwa polskiego ze względu na swoją specyfikę wymagała szczególnego potraktowania w tym także regulacji prawnych.

II POWSTANIE ŚLĄSKIE

W sierpniu 1920 roku, gdy wojska sowieckie zbliżały się do Warszawy i upadek stolicy Polski wydawał się kwestią najbliższych dni, wśród Niemców na Śląsku wzrosło poczucie triumfu i bezkarności. Wszyscy politycy dziennikarze i publicyści wieszczący szybki upadek polskiego „państwa sezonowego” sądzili, że ich rachuby się sprawdziły. W tym

okresie POW Górnego Śląska, starając się zneutralizować wzrost niemieckich ambicji, a przede wszystkim terror niemieckiej policji (niem Sipo), zdecydowało się 19 sierpnia rozpocząć II Powstanie Śląskie. Za symboliczny początek drugiego zrywu ludności Śląska uznaje się śmierć lekarza Andrzeja Mielęckiego, zabitego podczas opatrywania rannych w manifestacji przeciwko rozgłaszanym przez Niemców rzekomym pogłoskom o upadku Warszawy, do czego doszło 17 sierpnia 1920 roku.

Kompletnie zaskoczeni Niemcy nie stawili powstańcom zbyt dużego oporu. W ciągu pierwszych dni opanowano przewidziany teren operacyjny: powiaty: rybnicki, pszczyński, katowicki, bytomski, tarnogórski, lubliniecki, zabrzański i gliwicki. Powstrzymano się jednak od zajmowania miast powiatowych nie chcąc zadrażniać stosunków z wojskami koalicyjnymi, z którymi dowództwo powstania nakazało bezwzględnie unikać jakichkolwiek starć.

Powstanie, zakończone sukcesem po pięciu dniach, uświadomiło Korfantomu dużą przydatność organizacji wojskowej, którą zamierzał sobie podporządkować. W zamyśle Korfanteo należało ograniczyć rozmiary zwycięstwa powstania, aby nie rozgniewać aliantów, ale jednocześnie odpowiednio wykorzystać militarne aspekty powstańczej wiktorii. Sprzymierzeni dostrzegli słuszność polskich postulatów, zastępując niemiecką policję – Sipo, mieszaną polską-niemiecką AP0. Strona polska, chcąc w dalszym ciągu wykazać swoje pokojowe zamiary w oczach aliantów, 25 sierpnia oficjalnie rozwiązała POW Górnego Śląska. „Nowej” tajnej organizacji wojskowej nadano nazwę Centrala Wychowania Fizycznego, a następnie – Dowództwo Obrony Plebiscytu z płk Pawłem Chrobokiem (a tuż po plebiscycie z ppłk Maciejem Mielżyńskim) na czele.

Konsternację Polskiego Komitetu Plebiscytowego wywołał regulamin plebiscytowy dla Górnego Śląska ogłoszony w końcu grudnia 1920 roku przez Międzysojuszniczą Komisję Plebiscytową. Zawierał on krzywdzące stronę polską

postanowienie, podważające prawie pewne polskie zwycięstwo. Regulamin głosił bowiem, że uprawnieni do głosowania są nie tylko stali mieszkańcy Śląska, lecz również wszyscy ci, którzy urodzili się na Górnym Śląsku, a następnie z niego wyemigrowali. Decyzja ta dawała Niemcom niezliczone możliwości nadużyć.

Przeprowadzony 20 marca 1921 roku plebiscyt przyniósł sukces Niemcom, za którymi optowało 706 820 głosów (59,6%), a za Polską 479 414 (40,4%). Pośród osób głosujących za Niemcami było blisko 200 tys. emigrantów, przy tylko 10 tys. takich przypadków po stronie polskiej. Nie biorąc pod uwagę głosów „przybyszów”, sytuacja przedstawiała się o wiele korzystniej dla Polski, gdyż przewaga Niemców (51,6%) wobec (48,4%) była minimalna. Niemcy świętowali zwycięstwo zapominając, że w myśl postanowień w Wersalu, rezultat plebiscytu nie zostanie ustalony z całościowego wyniku, lecz osobno w odniesieniu do każdej gminy. Większość niemieckich głosów padła w zwartych okręgach miejskich, nie przedstawiającej dużej liczby gmin. Za Polską opowiedziały się 674 gminy, a za Niemcami 624. Korfanty, świadom uwarunkowań prawnych, w dwa dni po wynikach plebiscytu ogłosił wielki sukces. Zapobiegł dzięki temu rozszerzeniu się poczucia klęski po polskiej stronie.

W kilka dni po plebiscycie Korfanty wystąpił z pomysłem przyłączenia do Polski całego okręgu przemysłowego z otaczającymi go gminami rolniczymi w postaci tzw. linii Korfanteo. Postulat był uzasadniony, gdyż liczba gmin z polską przewagą wynosiła tu aż 75 procent. W politycznych kuluarach przewidywano niekorzystne dla Polski rozstrzygnięcia terytorialne, głównie poprzez naciski Wielkiej Brytanii i Włoch chcących nie dopuścić do zbytniego wzrostu potęgi Francji poprzez osłabienie Niemiec. Polski komisarz plebiscytowy coraz mocniej zaczął się skłaniać ku kolejnej śląskiej irredencji.

Autor: Daniel Wójtowicz

Źródło: Histmag.org

BIBLIOGRAFIA

1. Dubiel Paweł, Spojrzenie w przeszłość. Wspomnienia działacza śląskiego, Katowce 1973.
2. Grażyński Michał, Walka o Śląsk, opr. Władysław Zieliński, Jan Walczak, Katowice 1989.
3. Korfanty Wojciech, Marzenia i zdarzenia, opr. Władysław Zieliński, Katowice 1984.
4. Czapliński Marek, Elżbieta Kaszuba, Gabriela Wąs, Rościsław Żerelik, Historia Śląska, Wrocław 2002.
5. Lewandowski Jan F., Wojciech Korfanty, Chorzów 2009.
6. Popiołek Kazimierz, Trzecie Powstanie Śląskie, Katowice 1971.
7. Popiołek Kazimierz, Śląskie Dzieje, Warszawa 1981.
8. Pruszyński Mieczysław, Dramat Piłsudskiego. Wojna 1920, Warszawa 1995.
9. Rechowicz Henryk, Wojewoda Śląski Dr Michał Grażyński, Warszawa-Kraków 1988.